

Wreszcie mogłem zobaczyć Polonię Nysa w meczu o stawkę, jakim był półfinał okręgowego Pucharu Polski. Ruch okazał się bardzo mocny i wysoko zawiesił poprzeczkę. Pierwszy raz widziałem, że przeciwnik nie pozwolił realizować swojej gry piłkarzom Arkadiusza Batora. Jednak ci i na to mieli przygotowany inny wariant. Na meczu miało być do 200 osób, ale było raczej więcej, co mnie akurat cieszy. Na uwagę zasługuje lepsza organizacja spotkania – sklepik z pamiątkami klubowymi, nowe akredytacje i kamizelki dla fotoreporterów, co pokazuje, że klub przygotowuje się do III ligi. Widać to też po już wykonanych pracach remontowych na stadionie.



Było to niezwykle zacięte i wyrównane spotkanie. Pierwszą bramkę w 27. minucie zdobyli goście. Precyzyjnym strzałem z narożnika pola karnego Przemysław Charęzę pokonał

Stanisław Dębski. Siedem minut później wyrównał nowy nabytek Polonii – Mateusz Danieluk (chłopak ten podobał mi się już w sparingach). Zaczęło się od znakomitego podania Rafała Bobińskiego, który puścił po skrzydle Michała Markiewicza. Po jego wrzutce piłka doszła do Mateusza Nazara. Ten ponownie dorzucił ją w pole bramkowe, gdzie Danieluk pokazał, że wie co się w takim miejscu robi z piłką.

Wydawało się, że kluczowa dla meczu będzie 73. minuta, gdy za drugą żółtą kartkę z boiska wyleciał Kacper Fedorowicz. Choć od tego momentu przewaga gości wzrosła, to nyscy piłkarze wyprowadzili dwie zabójcze kontry, które zakończyli bramkami. W obu sytuacjach brał udział Dro Narcisse. Najpierw w 81. minucie poszedł po lewym skrzydle i zagrał piłkę do Adama Setli, który w sytuacji sam na sam z bramkarzem ograł go, by z najbliższej odległości wpakować piłkę do siatki. W 90. minucie Dro wykonał rajd prawą stroną, który zakończył technicznym strzałem.

Po meczu porozmawiałem chwilę z trenerem i kapitanem Polonii.

Rafał Bobiński (kapitan Polonii Nysa): - *Pierwsza połowa była wyrównana. Było wzajemne badanie siebie. Natomiast od początku drugiej części spotkania „Zdzychy” podkręciły tempo. Wyszli do nas wyżej i bardziej agresywnie, przez co mieliśmy problemy z rozgrywaniem piłki od tyłu. Po czerwonej kartce zrobiło się dla nas nieciekawie. Jednak udało nam się dwa razy fajnie skontrolować i trzeba się z tego cieszyć. Przedmeczowe założenia były inne, mieliśmy budować akcje od tyłu i grać atakiem pozycyjnym. Sytuacja skomplikowała się po czerwonej kartce, po której nastawiliśmy się na kontry. Super, że dwa razy udało się je skutecznie wyprowadzić. W tamtym sezonie nie graliśmy z tak dobrym przeciwnikiem. Ruch to bardzo doświadczony zespół, który zmusił nas do dużo większego biegania za piłką. Jednak trzecia liga to dużo wyższy poziom i trzeba się już do takiego grania przyzwyczaić. Jeśli chodzi o finał Pucharu Polski, to interesuje nas tylko wygrana. W zeszłym roku odpadliśmy w półfinale, to skoro w tym udało nam się awansować do finału, to musi on być nasz.*

Arkadiusz Bator (trener Polonii Nysa): - *To był trudny mecz, przed którym wiedzieliśmy, że zagramy z bardzo dobrym zespołem, który moim zdaniem, w tych warunkach, w których teraz jest, spokojnie poradziłby sobie w trzeciej lidze. Cieszymy się, że pokazaliśmy dzisiaj charakter. Wiedzieliśmy, że atutem Ruchu są stałe fragmenty gry. Staraliśmy się nie dopuszczać do dośrodkowań w pole karne. Kilka razy im się to udało, ale skutecznie powalczyliśmy i nie straciliśmy w ten sposób bramki. Teraz pytanie – czy czerwona kartka pokrzyżowała nam nasze plany, bo po jej otrzymaniu zdobyliśmy dwie bramki? Na pewno musieliśmy bardziej zebrać się w środku i zagrać bardziej defensywnie. Wiedzieliśmy, że musimy wyprowadzić Adamem Setlą i naszymi skrzydłowymi, którzy są bardzo szybcy i dynamiczni, jedną lub dwie kontry. Taki był plan i to udało się. Próbuje to na wypadek, gdyby kiedyś była taka sytuacja jak dzisiaj.*

Cieszymy się z tego zwycięstwa. Gratuluję chłopakom i myślę, że w finale nie jesteśmy na straconej pozycji. Na razie myśleliśmy o tym meczu. Za dwa tygodnie startuje liga. Potem po trzech dniach przerwy zagramy w finale. Czekamy z niecierpliwością na start ligi. Czekają wszyscy, bo społeczeństwo jest tutaj duże i jest dobry klimat do tego, żeby tworzyć fajną piłkę. My im ją dajemy i z niecierpliwością czekamy zarówno na start ligi, jak i na finał Pucharu Polski.

{morfeo 507}

Więcej moich zdjęć z tego meczu zobaczycie na Facebooku OZPN.